SZANUJ WYSIŁEK DRUKARZY I KOLPORTERÓW!
ODDAJ PISMO W PEWNE RĘCE. — NIE NISZCZ.

MAŁOPOLSKI BIULETYN INFORMACYJNY

Rok III. 26 marca 1944 r. Nr 13 (106)

OGŁOSZENIE.

Organy Polski Podziemnej podjęły w swoim czasie badania i rejestrowania zbrodni popełnionych przez okupanta w Polsce, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności we właściwym czasie.

Akcja ta prowadzona jest obecnie nadal przez specjalnie dla tego celu powołaną Komisję, oraz jej odpowiedniki czynne przy placówkach tajnej administracji.

Przypomina się, że powyższą akcją objęci są nie tylko ci z pośród okupantów, którzy zajmując stanowisko kierownicze w administracji okupacyjnej ponoszą z tego tytułu odpowiedzialność za wszystkie zbrodnie okupanta, ale również wszyscy pozostający na niższych szczeblach administracyjnej, policyjnej i partyjnej hierarchii, działający na jego rzecz, w jego imieniu, lub korzystający z jego przywilejów, z których polecenia, bądź inicjatywy, lub przy współudziale których zbrodnie okupanta są dokonywane.

Rejestrowaniu podlegają zbrodnie okupanta skierowane przeciwko dobru i interesom Narodu i Państwa Polskiego polegające na: mordowaniu, katowaniu, porywaniu, więzieniu ludności i innych formach dręczenia i znęcania się nad nią, zmuszaniu ludności polskiej do niewolniczej pracy na rzecz wroga, gnębieniu gospodarczym, lub kulturalnym ludności, grabieży jej mienia i materialnym wyzysku przez wykorzystanie jej bezbronności, niszczeniu dorobku kulturalnego i gospodarczego, lżeniu i wyszydzaniu Narodu i Państwa Polskiego itd.

Zebrane listy zbrodniarzy okupacyjnych będą ogłaszane i podawane do wiadomości światu.

Żadna zbrodnia okupanta i żaden sprawca nie ujdą sprawiedliwości. Dlatego zbieranie materiałów ujawniających lub dokumentujących zbrodnie okupanta w Polsce ze wskazaniem imiennym sprawców tych zbrodni i za nie odpowiedzialnych nazwisk ofiar i poszkodowanych, miejsc popełnienia zbrodni itp. i przekazywania ich organom Polski Podziemnej — jest obowiązkiem każdego obywatela polskiego.

6 III 44 r. KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ.

Czego żąda Kraj?

Rada Jedności Narodowej i Pełnomocnik na Kraj skierowali w dniu 15 II 44 r. depeszę do prem. Mikołajczyka w sprawach granicznych Polski, której zasadnicze punkty brzmią:

1. Polska powinna otrzymać na północy i zachodzie całe Prusy Wschodnie, Gdańsk Pomorze Zachodnie i Śląsk Opolski. Ludność niemiecka tych terenów powinna być wysiedlona.

2. Nie zgadzamy się na iunctim pomiędzy granicami zachodnimi a wschodnimi. Ziemie zachodnie nie mogą być ekwiwalentem — jest to tylko zwrot ziem ongiś zabranych.

3. Jesteśmy za podjęciem rozmów — przy udziale aliantów — celem nawiązania stosunków dyplomatycznych z Sowietami pod warunkiem respektowania pełnej naszej suwerenności i nie mieszania się w nasze sprawy wewnętrzne.

4. Kategorycznie sprzeciwiamy się podjęciu dyskusji z ZSRR na temat rewizji granic wschodnich wógóle. Stoimy na stanowisku nienaruszalności granic, ustalonych w traktacie ryskim, podpisanym również przez republikę ukraińską. Sowietom bowiem nie chodzi o poprawki graniczne, tak jak niemcom nie chodziło o korytarz i Gdańsk, lecz roszczenia ich dotyczą suwerenności i całości Polski.

5. Nikt w Polsce nie zrozumiałby, dlaczego polska ma płacić — utratą swych ziem i wolności rachunek Sowietom za wojnę, nie zrozumiałby, dlaczego Polska podjęła wogóle i prowadzi 5-ty rok wojnę z niemcami.

My się nie ugniemy i nie załamiemy. Odwrotnie nastąpiło by ogólne załamanie i anarchia, w wypadku poddania się roszczeniom sowieckim.

Nie mamy wyboru.

Konflikt polsko-rosyjski nie traci nic na swej ostrości, a nawet pogłębia się i komplikuje.

Jeszcze po pamiętnej mowie Churchilla, w której ujawnił on swą solidarność z żądaniami rosyjskimi w sprawie ustępstw terytorialnych kosztem Polski, rząd nasz skłonny był do kompromisowego zlikwidowania konfliktu, podtrzymywał mianowicie swą gotowość do pertraktacji, proponując odłożenie rozstrzygnięcia kwestii granicznej do czasu ukończenia wojny i przyjęcia tym czasem linii demarkacyjnej, biegnącej na wschód od t. zw. linii Curzona z pozostawieniem Wilna i Lwowa po stronie polskiej. Idąc na ten kompromis, rząd nasz dał dowód daleko idącej dobrej woli w zrozumieniu konieczności harmonijnego współdziałania narodów walczących z niemcami.

Na propozycje polskie zakomunikowane Sowietom za pośrednictwem rządu bryt., rząd rosyjski odpowiedział odmownie, stawiając jako kategoryczny warunek ustalenie granicy wzdłuż linii Curzona, a nadto żądając zmian personalnych w składzie Rządu Polskiego, przeprowadzonych w myśl życzeń rosyjskich.

To ostatnie żądanie ujawnia już ostatecznie właściwe intencje i zamiary Rosji w stosunku do Polski, a zarazem uniemożliwia wszelkie polubowne zlikwidowanie konfliktu. Chodzi tu bowiem o akt zdecydowanie wrogi, chodzi o brutalne wykorzystanie naszej fatalnej sytuacji wojennej dla podważenia zasady naszej suwerenności. Próba mieszania się w sprawy składu rządu polskiego, powołanego na mocy Konstytucji R. P. jest zniewagą dla naszego narodu i państwa. Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby jakikolwiek rząd polski mógł choćby w najcięższej sytuacji kraju ulec podobnym żądaniom i tym samym zadokumentować wobec historii hańbiącą rezygnację z praw Rzeczypospolitej.

Nie mamy więc wyboru. Konflikt trwa i zapewne trwać będzie, dopóki dalszy przebieg wojny i układ stosunków europejskich nie przyniesie decydujących rozstrzygnięć. Dla nas Polaków, stanowisko i zamiary Rosji nie są niespodzianką. Jako najbliżsi sąsiedzi następców zaborczego caratu wiemy nie od dziś, że czerwona armia sposobiła się konsekwentnie do rozpostarcia w stosownej chwili swej opieki nad państwami Europy. Wiele przemawia za tym, że władcy rosyjscy, rozochoceni doraźnymi sukcesami militarnymi, chcieli by uważać za tę odpowiednią porę — piąty rok wojny, która znękała narody, czyniąc je mniej odpornymi przeciw przejawom przemocy.

Możemy już dziś stwierdzić, że w zagrożeniu agresją rosyjską nie jesteśmy odosobnieni. Znamienne jest bowiem iż presję rosyjską odczuwa zarówno Polska jak i Finlandia, pozostająca w wojnie z Rosją, jak wreszcie Turcja, trwająca w neutralności, wiążącej się niewątpliwie z zakusami rosyjskiego sąsiada. Co do dalszych perypetii europejsko-rosyjskich zawcześnie jeszcze snuć wnioski. Logika wszakże wskazuje, iż wojna z niem. tyranią toczy się nie po to, aby na gruzach tyranii zachodniej miał zatriumfować nowy tyran ze wschodu.

Narazie Rosja wkracza coraz więcej na widownię. Dla naszego kraju, umęczonego okupacją niem. nie wróży

to rychłego spokoju. Z tym musimy się liczyć. Ale musimy i to mieć na uwadze, że od ostatecznego rozstrzygnięcia powikłań politycznych tej wojny zależy cała nasza przyszłość i dlatego, pomimo strat, pomimo znużenia nie wolno nam się ugiąć pod żadną presją, ani opuścić rąk w najcięższym położeniu. W niezłomnej postawie przyjętej we wrześniu 1939 r. wytrwać musimy do końca, zdając sobie sprawę, że zachwianie się w tej postawie równałoby się naszej zagładzie. Dlatego wielce krzepiący jest fakt, że cały naród w Kraju i na emigracji okazuje wyjątkową solidarność nie dopuszczając myśli o możliwości jakiejkolwiek rezygnacji z naszych praw.

— — —

Mordy ukraińskie.

W pojęciu i uczuciu Polaka zemsta prawie nie istnieje. Świadczy o tym historia wskazując, że naród polski wiele przebaczał i nigdy za doznane krzywdy się nie mścił. Uczucie to jest nam tak bardzo obce, tym bardziej że przesiąknęliśmy mocno zasadami chrześcijańskimi.

Zachodzą jednak wypadki dziejowe, kiedy naród powinien zareagować na doznane krzywdy nie zemstą, ale karą za zasłużone przewiny i zbrodnie, wymierzoną wedle ich miary. Jeśli naród tej życiowej zasady nie uzna, może stracić szacunek i upaść.

Dzisiaj nie ma chyba Polaka, któryby myślał o darowaniu winy Niemcom za ich zbrodnie na nas popełnione. Na tym punkcie jest zupełna jednomyślność. Niemcy muszą być ukarane, tak jak na to zasłużyli. Kierujemy się ku nim nie uczuciem zemsty, ale głębokim poczuciem i wymogami sprawiedliwości. Kara ta musi być tak wielką by zadość uczyniła dawnym i obecnym winom i uniemożliwiła niemieckie zbrodnie na przyszłość.

Ale oprócz Niemców są jeszcze inni, którzy zasłużyli na niemniejszą karę z naszej strony — to Ukraińcy. W tej sprawie jeszcze nie ma u nas opinii, nie tylko jednolitej, ale wogóle opinii, przeciwnie często mówi się o współpracy polsko-ukraińskiej w przyszłej Polsce, o braterskim współżyciu z nimi i tp. Natomiast ze strony ukraińskiej o podobnych rzeczach nie tylko się nie myśli i nie mówi, ale jako podstawowy program stawia się ...wytępienie Polaków...

Przy sprawach polsko-ukraińskich lubimy szukać błędów u siebie. Na tym odcinku jak zazwyczaj we wszystkich sprawach, obwiniamy raczej siebie niż drugich. W ostateczności usprawiedliwiamy ukraińców wpływami niemieckimi, czy innymi, które działalność ukr. rzekomo spowodowały, na to zaś co leży w ich naturze, na ich złe postępowanie w stosunku do narodu polskiego z pobudek wewnętrznych i instynktu wrodzonego wychodzących, uwagi nie zwracamy, a w tym leży właściwe sedno rzeczy.

Historia ukraińska wyrosła na krwi, zgliszczach i pożodze, znaczona jest głownią i nożem. Nie tylko w stosunku do nas taką była za kozaczyzny, czy 40-letniego okresu hajdamaczyzny, ale w stosunku do koczowniczych tatarów i górali kaukaskich, tępionych ogniem i nożem.

W okresie 20-lecia naszej niepodległości po wojnie polsko-ukraińskiej, po układzie z Petlurą, próbowaliśmy różnymi sposobami żyć z Ukraińcami i doprowadzić do normalizacji stosunków. Nie szli na nic! Odpowiadali sabotażami, pożarami i mordowaniem nawet własnych, ugodowo myślących ludzi. Daliśmy im olbrzymie swobody gospodarcze, na jakie nie ważyłby się żaden naród w stosunku do swej mniejszości. Dzięki temu stali się w Polsce gospodarczo i politycznie bardzo silni. Za to wszystko odpłacali jak najgorzej. Mieliśmy w nich wroga wewnętrznego w państwie, służącego nawet obcym agenturom. I to czyniły nie wyjątki, ale cały naród z kierownikami politycznymi, gospodarczymi i duchownymi na czele.

Przyszła obecna wojna. Wrogowie zgnębili naród polski spychając go na dno nędzy, tortur i cierpień. Ale obok

nich właśni obywatele państwa dopiero po 4 latach tego męczeństwa i udręki polskiej — „bratni" naród ukraiński zaczął mordować naszych, Bogu ducha winnych chłopów, od pokoleń całych z nimi mieszkających — dlatego, że są Polakami!

Mordy te przeprowadzane wedle z górą powziętych planów, dokonywane na zimno, okropnością swą przyćmiewają przemyślaną niemiecką robotę w „rzeźniach żydowskich" na wiadomość o których cały świat się wstrząsnął. Niemcy swą „mokrą robotę" uzasadniają wojną i winą żydów w niej (jüdische Kriegshetzer). Ukraińcy mordują swoich sąsiadów, chłopów polskich na miejscu, w chatach, w bestialski sposób po kolei, kobiety, starców, dzieci, kierowani obłędem nienawiści do wszystkiego co polskie. Chcą, by na „ich" ziemi nie pozostała ani „odna lacka sobaka".

Rzeź ta jak obecne fakty niezbicie wskazują, nie jest bynajmniej inspirowana przez Sowiety, natomiast tolerują ją Niemcy, patrząc na to z zadowoleniem i bezsiłą. Trwa ona już przeszło rok i objęła Polesie, Wołyń, obecnie Małopolskę Wsch. Ilość ofiar w samej Małopolsce Wsch. od jesieni ub. r. wynosi do 5000 ludzi! Mordy trwają nadal, zyskując największe nasilenie w Brzeżańskim, Brodzkim na płdn. Podolu. We wsiach Jakubówka, Zofikówka, Torskie, Winiatyńce, Kasperowce, pow. zaleszczyckiego, w Buszczy i Dunajowie pow. brzeżańskiego, w rej. Podkamień. Pieniaki - Założce, pow. brodzkiego — nie ma już ani jednego Polaka. Wymordowani, reszta uciekła. Wieś Korościatyn i Komarówka padły ofiarą ostatnich dni. Skoromochy, Chrostków polski, Mieczyszczów, Podwysokie pow. rohatyńskiego również. Rzeź ogarnia również miejscową inteligencję, księży, lekarzy, leśników, urzędników „liegenschaftów" i tp.

Przywódcami band jest inteligencja ukraińska, nauczyciele, spółdzielcy i popi. Warto tu przypomnieć list pasterski metropolity Szeptyckiego z 10 8 43 roku napisany i wydany na wyraźny rozkaz niemieckich władz, w których ten katolicki ojciec kościoła mówi, chwaląc młodzież:

...„U młodych cenić musimy gorącą krewkość, jaką wnoszą w każdą robotę". „Myśmy byli świadkami nawet strasznych mordów dokonanych przez młodzież, może nawet w dobrych intencjach, ale ze smutnymi następstwami dla narodu". „Myśmy spotykali nieraz ludzi, którzy udzielali naszej młodzieży pewnych rozkazów ze strony przywódców narodowych i nakazywali im dla dobra sprawy kogoś mordować. Wypadki te wyrobiły w młodzieży fałszywe przeświadczenie w tej sprawie, kiedy i komu można życie odebrać". To mówi chwaląc młodzież ukr. katolicki metropolita! Młodzież dokonuje mordów w dobrych zamiarach. To brzmi niesamowicie. Co wart naród, który ma takich władyków? Co wart naród, któremu listami pasterskimi z nakazu niem. przypomina się przykazanie „Nie zabijaj".

Popi po cerkwiach tego listu wogóle nie czytali, albo dodawali „teper znajete szczo roboty". Dziś mordom w Małopolsce nikt się nie przeciwstawia. Nawet pozornie!

Na „Hajdamakach" Szewczenki wychował się ten naród — na zbrodniarzy i rizunów wychowuje go kler. Przez mord i rzeź chcą iść do niepodległości w myśl zasad swego wodza Bandery, który głosił: „Przyjdzie sąd. Odżyją czasy Gonty i Żeleźniaka, odrodzi się koliszczyzna. I na tych fundamentach zatrzepoce sztandar wolnej, niezależnej Ukrainy". Zaiste, makabryczne credo. I ono jest wykonywane. Ugodowcom polskim odpowiadają ukraińcy grabieżą i krwią przelaną naszych braci!

Czy ten naród zasługuje na to by był współgospodarzem w naszym państwie w przyszłości? Czy zawsze mamy do niego za to wyciągać przyjazną dłoń, czy nie zasłużył na większą, ostrzejszą karę niż wrogowie zewnętrzni? Niech nam na to odpowiedzą setki cudem z pod noża uratowanych dzieci wołyńskich, pozbawionych ojców i matek, niech odpowiedzą dziesiątki tysięcy mogił pomordowanych niewinnie Polaków — na swej ziemi i w swych osiedlach.

Czas zastanowić się nad właściwym załatwieniem kwestii ukr. w Polsce, tak by naród do niej mógł podejść przynajmniej tak jak do niemieckiej. Czas skończyć z fałszywym sentymentem do narodu, który służy równocześnie niemcom i bolszewikom, którego patriotyzm

polega na nienawiści i niszczeniu, do narodu, który przez całe wieki nie wykazał rozumu politycznego, a ujawnił instynkt zbrodni. Potworne rzezie i mordy na ziemiach wschodnich muszą znaleźć w całym narodzie zrozumienie odwetu i należnego ukarania!

— — —

SPRAWY POLSKIE NA OBCZYŹNIE.

ANGIELSKO-POLSKI PAKT SOJUSZU był zawarty w sierpniu 1939 r. na lat 5 (do sierpnia 1944 r.). Ponieważ każda ze stron może go wymówić na 6 miesięcy naprzód — dało to powód wrogiej propagandzie do siania plotek, że Anglicy paktu nie odnowią, względnie zmienią na naszą niekorzyść. Kłamstwa te przygwoździł min. Eden, oświadczeniem w Izbie Gmin, że traktat odnowienia nie wymaga, przedłuża się bowiem automatycznie na czas nieograniczony, póki jedna ze stron go nie wypowie. „Dlatego nie może być żadnych przypuszczeń co do wygaśnięcia paktu w sierpniu 1944 r., ani potrzeby przedłużania go w tym czasie".

PREM. MIKOŁAJCZYK przemawiał 16. III. 44 r. do lotników z okazji święta polskiego lotniczego dywizjonu wileńskiego. — Przez 3 noce od 15 — 17 b. m. polskie formacje osłaniały wyprawy bombowe i wykonały atak na Zatokę Biskajską bez żadnych strat.

MARYNARKA POLSKA otrzymała od USA nowych 5 statków handlowych, które noszą nazwy miast polskich, pierwszy z nich już został spuszczony na wodę. — Gen. Alexander mówił ostatnio o flocie handlowej polskiej, która liczy 40 statków i ma służbę przeważnie na Pacyfiku.

POLACY NA FRONCIE WŁOSKIM czują się doskonale. Podniósł się poziom ich wyszkolenia i dyscypliny, poza tym są w klimacie zbliżonym do krajowego. Propaganda niemiecka która miała szczerbić ich szeregi — wywołała tylko ogólną wesołość.

POLONIA AMER. przygotowuje się do wielkiego zjazdu Polaków w Ameryce, który odbędzie się w Buffalo, gromadząc do 5.000 delegatów. Prasa amer. pisze, że zjazd będzie miał wielkie znaczenie dla spraw wewn. USA. Celem obrad będzie, 1. obrona praw i suwerenności Polski, 2. podniesienie zobowiązań USA wynikających z Karty Atlantyckiej.

Z KRAJU.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ wydało w dniu 6 III 44 r. ogłoszenie w sprawie paczek wysyłanych do obozów, które są obrabowane na pocztach, w szczególności przesyłki do Oświęcimia. »W celu samoobrony przed tymi grabieżami — organy Polski Podziemnej śledzą ich sprawców i ostrzegają, że zastosują do nich indywidualne represje, jak również do tych, którzy uczestniczyli lub pomagali okupantowi w tych grabieżach«.

Wobec wymuszania deklaracyj antybolszewickich masowo stosowanego na różnych zebraniach, K.W.P., zważywszy, że podobne zebrania odbywają się pod nadzorem policji i gestapo, wobec czego nie może być mowy o swobodnym wypowiadaniu się, za które groziłyby Polakom najdalej idące represje — stwierdza, że wszelkiego rodzaju oświadczenia i rezolucje wymuszone na tych zebraniach nie posiadają żadnego znaczenia.

K. W. P. Okr. Lwowskiego wydało odezwę do Polaków na wypadek wejścia wojsk sowiec. do Małopolski Wschodniej. Obowiązkiem jest trwanie na posterunku i przeciwdziałanie ewakuacji. Granicą dopuszczalnej współpracy z wojskami sow. jest obowiązek wierności dla Rzczpospolitej i posłuszeństwo jej rządowi. Wstę-

powanie i werbowanie ochotników do jakiejkolwiek formacji wojskowej nie podporządkowanej Naczelnemu D-ctwu Sił Zbrojnych jest niedopuszczalne«.

POLSKA WALCZY. Oddział A. K. wykonał 1 III zamach na pociąg wojskowy niem. koło Sródborowa na linii Lublin - Stuttgart. 5 wagonów zeskoczyło z szyn. Straty npla ok. 200 ludzi, urządzenia mechaniczne na miejscu zniszczone

W dniu 4 III w Warszawie został zastrzelony Schmaltz bahnschutz degenerat i okrutnik, w starciu zginęło nadto 5 innych niemców broniących Schmaltza.

HAJDAMACZYZNA. Stan bezpieczeństwa w okręgu »Galicja« przedstawia się coraz gorzej, gdyż ofiarami napadów band ukraińskich padają całe wsie. Cała inteligencja danej osady (księża, nauczyciele, urzędnicy itp) z reguły padają ofiarą, jednakowoż ręce zbrodniarzy niszczą również chłopów osiadłych tu z dziada, pradziada. We Lwowie w ciągu lutego była taka sytuacja, że 20 — 40 mężczyzn padało dziennie z ręki milicji ukr. — obecnie zamachy ustały prawie zupełnie, w mieście przebywa silny garnizon węgierski. Najokropniejsze wypadki notują z Huty Pieniackiej, gdzie z końcem lutego oddziały Ukr. Dyw. SS stoczyły potyczkę z bandą sowiecką i wycofały się. Po tygodniu dywizja SS zjawiła się znowu, 27 — 29 II, otoczywszy wieś mordowała mężczyzn, kobiety i dzieci nożami i strzelając, sporo też osób spędzono do chat i podpalono. Byli w oddziałach ludzie z sąsiednich wsi, którzy mordowali krewnych, znajomych, z dzikością jaka cechować może jedynie ukr. hajdamaków. W Firlejowie zastrzelono przed kościołem 40 osób, łącznie we wsi 78 — spalono Hanaczów (90 gospodarstw, padło 62 osoby), Ludwikówkę ad Barysz (300 ofiar). W pow. Brzeżany, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, nie ma już prawie Polaków. Były interwencje różnych czynników u metr. Szeptyckiego, który jednakowoż stał na stanowisku, że rzezi dokonują... bandy bolszewickie.

W ręce policji dostał się tajny rozkaz UPA (ukr. armia powstańcza), przewidujący mobilizację mężczyzn od 18 — 55 lat, gromadzenie zapasów, broni, leków itp., który następnie poleca wobec postępów sow., przyspieszenie likwidacji Polaków i VD. przez napady w dzień na miasta, wsie, palenie domostw mordowanie ludności polskiej. Na te wszystkie wypadki niemcy prawie nie reagują. Z początkiem marca we Lwowie władze niem. zgodziły się na zorganizowanie samoobrony w okręgu Galicja, ale argumentem zastosowania tej obrony (niewiadomo jak ona będzie w praktyce działała) były raczej względy gospodarcze (zniszczenie wsi, brak rąk do uprawy z wiosną.) Ukraińcy, którzy emigrują z terenów ewakuowanych i przybywają na zachód Gen. Gub., są też pomieszczani w Kieleckim, gdzie w samych Kielcach opróżniono dla nich parę ulic. Niemcy chcą nas zniszczyć rękoma hajdamaków ukraińskich. Szczytem cynizmu jest obok tych straszliwych wypadków i terroru niem., którego ostatnich ofiar tu już nie cytujemy — jest otwarcie nowego „polskiego" teatru dla Polaków.

Z MAŁOPOLSKI.

Z KRAKOWA. W ostatnich 2 tygodniach ogłoszono dwukrotnie listy po 10-rozstrzelanych z pośród ostatnio ogłoszonych list skazańców, a to za zamach na członka niemieckiej siły zbrojnej i napad połączony z zabraniem żołnierzowi pistoletu... Pytanie, co winni Niemcy uczynić ze swoimi żołnierzami, sprzedającymi sprzęt wojskowy, amunicję i tp. masowo, w związku z odwrotem ze wschodu? Dezerterów jest sporo, wiemy o dwu transportach, z których jeden dojechał do Krakowa, drugi do Tarnowa po kilka wagonów dezerterów z frontu. Ewakuuje się z Krakowa „Luftgau" VIII oraz centrum wyszkoleniowe na lotnisku w Rakowicach przeniesione do Wrocławia, paląc na miejscu akta, których Niemcy nie mogą już wywozić. 15 III koło stacji Płaszów-Prokocim urządzono stanowisko lekkiej artylerii p-lotniczej z obsługą 70 osób.

W CHMIELNIKU z pocz. marca silny oddział partyzancki uniemożliwił spęd bydła, rozpraszając pilnujących kałmuków. Zabrano 3 policjantów jako

zakładników, padł w utarczce oficer policji. Niemcy aresztowali kilkadziesiąt osób, w tym 60 rozstrzelali. Podobna utarczka pomiędzy oddziałem partyzanckim a policją niem. była w Żegocinie.

W KSIĄŻNICY nastąpiło również starcie niem. policji z „leśnymi ludźmi" trwające około 1 godziny. Niemcy aresztowali z tej miejscowości kilkanaście osób, a jednego wieśniaka zastrzelili.

W klasztorach w Mogile i Staniątkach urządzili Niemcy magazyny wojskowe amunicji, (to samo zresztą dzieje się na terenie niektórych wysiedlonych klasztorów krakowskich).

Sprowadzony do Koszyc i Kazimierzy W. oddział policji ukr. stał się prawdziwą plagą Polaków. Ukraińcy dokonują konfiskat, aresztowań, biją przy każdej sposobności.

RÓŻNE były widowiska urządzane dla Polaków od początku wojny; cyrki, »szklany człowiek«, popisy akrobatyki na miejscu zburzonego pomnika grunwaldzkiego i tp. Naraz wpadło władzom do głowy otworzyć placówkę »kultury« w postaci teatru z polskimi sztukami (np. Fredry, którego pomnik dawno już uległ zniszczeniu) i pochwalić się nią naturalnie wobec przedstawicieli neutralnej prasy, bawiących w Krakowie. Znalazł się usłużny dorobkiewicz Swiechło, który tym razem chce robić interes na teatrze, jakby nie wystarczyły inne wojenne, »paskowe« kombinacje. Znalazła się obok tej kreatury garstka aktorów, co po raz ostatni chcą zabłysnąć jeszcze przed publicznością, nie pomni kolegów, którzy w najgorszych warunkach żyją a nie wrócą na deski sceniczne, by popierać plugawą propagandę wroga... Znaleźli się ludzie, którzy pod presją wprawdzie, ale wygłaszali służalczo przemówienia na otwarciu, (po mowie p. Krämera i in. kacyków, chwalących się niebywałym dobrodziejstwem niem. dla ludności polskiej: teatrem zorganizowanym w 5-tym roku wojny). Pytam kto pozwolił im reprezentować społeczeństwo polskie? Czy p. Frank, który za takie przedstawicielstwo łaskawie uznał RGO? Społeczeństwo nasze nie ma żadnego przedsawiciela u władz niem. i żadnego mieć nie będzie. Naród nasz przeżywa tragedię w rodzinach którym mężów i ojców porywano na publiczne rozstrzeliwanie na ulicach miasta Krakowa i innych miasteczek i wsi. Przeżywa też i komedię ...gdy widzi, jakie łamańce wyprawiają szwabskie szefy i »amty« podszyte tchórzem przed sprawiedliwą karą która ich nie minie. Społeczeństwo w 5-tym roku wojny teatru nie potrzebuje, i nie musi się w nim kształcić, ani zabawiać. Jeszcze nie przebrzmiały salwy ostatniej egzekucji 10 ludzi w Krakowie, zewsząd dochodzą wiadomości o terrorze — a dorobkiewicze wojenni i różne kreatury płacą po 300 i więcej zł. za bilety do »polskiego« teatru! Spewnością, gdyby im przyszło zapłacić na polskie cele na ofiary terroru, na prasę podziemną, na uciekinierów i ofiary gwałtów ukraińskich — zabrakło by pieniędzy.

Polak uświadomiony nie przekroczy progu tej budy jarmarcznej, tego »panopticum«, którego »idealny« dochód idzie w całości na propagandę wroga. Nie zaprowadzi tam młodzieży. Obowiązkiem naszym jest bojkotowanie teatru i uświadamianie o konieczności bojkotu najszerszych warstw społeczeństwa!

— — —

Przegląd polityczny.

WĘGRY. 20 III 44 nastąpiła znienacka przeprowadzona przez wojska niem. wkraczające od Austrii i Słowacji — okupacja wojskowa Węgier. Równocześnie regent Horthy i szef sztabu gen. Szombathely, oraz ministrowie spraw zagr. i wojny, zaproszeni do kwatery Hitlera — zostali internowani. Mieli oni odmówić żądaniom: natychmiastowej mobilizacji, oddania zapasów żywności, wydania wszelkich środków komunikacyjnych i swobodnego przemarszu wojsk niem. do Rumunii. Ze Szwecji i Madrytu donoszą o sporadycznym oporze Węgrów. W Budapeszcie dokonano obławy, aresztowano wiele osób, jak również zatrzymano sporo osobistości z min. spraw zagr. Przypuszcza się, że Niemcy pragnąc bronić linii Karpat musieli mieć za sobą zupełnie pewne zaplecze t. j. Węgry, i dlatego okupowali ten kraj.

FINLANDiA. Parlament odrzucił 160 głosami przeciw 40-tu ros. warunki rozejmu, oświadczając gotowość zawarcia z Rosją trwałego pokoju na warunkach honorowych. Jak wiadomo 3 punkty propozycji ros. dotyczyły spraw, których regulowanie miało nastąpić po wojnie: częściowa demobilizacja armii fińskiej odszkodowania i okręg Petsamo). Min. skarbu Tanner a wraz z nim większość partii socjal-demokr., ugrupowania chłopskie, młodzieżowe, wojsko — uważają warunki jako nie do przyjęcia.

JUGOSŁAWIA. Sytuacja Jugosławii staje się coraz ciekawsza. Z jednej stony gen. Tito zażądał oficjalnego uznania jego rządu za legalne przedstawicielstwo kraju, zdrugiej zaś strony oficjalna obecność ang. pary królewskiej na zaślubinach króla Piotra z córką króla Jerzego greckiego w Londynie dowodzi, że wbrew tezom propagandy niem. o zupełnej kapitulacji wobec Kremla, i opowiedzeniu się po stronie rządu gen. Tito — Anglia w dalszym ciągu utrzymuje dotychczasowe stosunki z legalnym władcą Jugosławii.

RUMUNIA. Stanowisko i los Rumunii koncentruje na sobie uwagę Europy, co doskonale charakteryzuje »Times« pisząc, że przed 15 miesiącami walka toczyła się o panowanie nad Wołgą, — obecnie toczy się o panowanie nad Dunajem. Chodzi o to, by Rumunię wyrwać z szeregu wasal. 18 b. m. Londyn ogłosił, że Rumunia niepotrzebnie gra na zwłokę, jeśli nie zerwie zaraz z niemcami, straci wszelką swobodę działania. W ciągu tygodnia przedstawiciel Rumunii książę Stirbey w Ankarze miał rozmawiać na temat zawarcia pokoju z przedstawicielami Moskwy i Londynu — jednakowoż 21 b. m. radio Moskwa zaprzeczyło, jakoby otrzymał on jakieś warunki zawieszenia broni ze strony aliantów,

---

KW
ZW

FUNDUSZ prasowy 3.140 zł. — 2.000 Jakób z Prota — 200 Psyche — 150 Orzeł — 100 Cebion, Włodek, Zorin, Smyk, Kaziuk — 50 Kazimiera, Eviva, Benio, Marian, Bachara — 30 Trójka — 10 Grabiec — Kara: papier — Czesiu: taśma do maszyny — Annie: dziękujemy za 3 płaszcze.

FUNDUSZ dla ofiar terroru niem. 3.450 zł. — 3.000 Jakób z Prota — 300 Oś — 150 Psyche.

FUNDUSZ gen. Sikorskiego 3.085 zł. — 2.000 Jakób z Prota — 850 Tartak — 600 Świstaki — 500 Trójka — 100 Wicher, Skrzat — 25 Szeliga — 10 Brzózka.

FUNDUSZ specjalny 100 zł. — 100 Asik.

SPROSTOWANIE: Zamiast Kopiec 100 zł. — ma być Kapiec 100 zł.